Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz 11—18.

# NAPRZÓD

## Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—13.

ROK 58 — Kraków, poniedziałek 10 marca 1947 — NR 68

# Warszawa wita czechosłowackich gości

## Pierwszy dzień pobytu delegacji rządowej

WARSZAWA 10. 3. (PAP). W dniu 9 bm. przybyła do Polski delegacja rządowa czechosłowacka w następującym składzie:

Premier rządu czechosłowackiego Klemens Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, minister obrony narodowej gen. armii Ludwik Svoboda, minister handlu zagranicznego dr. Hubert Ripka, minister przemysłu Bohumil Lausman, minister komunikacji dr. Ivan Pietor, minister techniki inż. Jan Kopecky i sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Vlado Clementis, oraz szereg wysokich urzędników Republiki Czechosłowackiej i wybitnych rzeczoznawców. Delegacji rządowej czechosłowackiej towarzyszyli w drodze z Pragi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP w Pradze ambasador Wierbłowski oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej w Warszawie Jozef Hejret.

Na granicy polskiej powitali delegację czechosłowacką: minister spr. zagranicznych tow. dr. Stanisław Leszczycki oraz szef wydziału zagranicznego sztabu generalnego wojska polskiego płk. Paszkowski, na trasie od Zebrzydowic do Warszawy wszystkie stacje udekorowane były barwami polskimi i czechosłowackimi.

O godz. 9.20 pociąg wiozący delegację rządową czechosłowacką przybył na dworzec główny, udekorowany barwami polskimi i czechosłowackimi.

Na dworcu głównym oczekiwali gości czechosłowackich premier tow. Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, zastępca naczelnego dowódcy sił zbrojnych gen. Spychalski, minister komunikacji Rabanowski, minister przemysłu Minc, minister odbudowy Kaczorowski, podsekretarz stanu prezydium rady ministrów Berman, wiceminister obrony narodowej gen. Swierczewski, wiceminister spraw zagranicznych tow. Leszczycki, wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego Petrusewicz, szef sztabu głównego Korczyc, wicemarszałek sejmu Szwalbe, z ministerstwa spraw zagranicznych — minister pełnomocny Olszewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, wicedyrektor departamentu politycznego Żebrowski, naczelnik wydziału południowo-wschodniego Sobierajski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego Wiern oraz prezydent m. st. Warszawy Tołwiński.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem ZSRR Liebiediewem na czele. Po przywitaniu oraz odebraniu raportu dowódcy kompanii honorowej premier Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, w którym powiedział między innymi:

## Przemówienie premiera Gottwalda

„W imieniu czechosłowackiej delegacji rządowej witam z całego serca Rzeczpospolitą Polską, jej kierowniczych działaczy i jej lud.

Z głębokim wzruszeniem patrzyliśmy, przybywszy do Warszawy, na ruiny tego pięknego niegdyś miasta. Ruiny te przypominają i nam i wam wielkie obowiązki jakie ciążą na nas w stosunku naszych narodów a zwłaszcza w stosunku do przyszłych pokoleń. Obowiązkiem naszym jest zrobić wszystko, aby w przyszłości nasze ziemie nie doznały napaści nieprzyjacielskich, aby nasze narody nigdy już nie zaznały niewoli okupanta i aby nasze miasta nigdy już nie były zamieniane w gruzy.

Mamy obowiązek zbudowania mocnej zapory przeciwko agresji niemieckiej, zapory, któraby uniemożliwiła na przyszłość imperialistyczną ekspanzję Niemiec przeciwko słowiańskim ich sąsiadom".

„Jestem przeświadczony — mówił dalej premier Gottwald — że zawarcie umowy sojuszniczej czechosłowacko-polskiej przyczyni się do zbliżenia naszych

(Ciąg dalszy na stronie 2)

### W przededniu otwarcia konferencji

# Wszyscy trzej ministrowie przybyli już do Moskwy

MOSKWA. 10. 3. W niedzielę o godzinie 12-tej w południe przybył do Moskwy francuski minister spraw zagranicznych Bidault na czele delegacji liczącej 6 osób, ponadto przybyło 8 doradców, 4 sekretarzy, grupa rzeczoznawców i 18 dziennikarzy francuskich.

W dniu wczorajszym o godzinie 3.30 przybył na lotnisko moskiewskie sekretarz stanu Marshall ze swoimi doradcami i rzeczoznawcami Marshall przyleciał czteromotorowym samolotem.

W przededniu otwarcia konferencji moskiewskiej zamieszcza prasa radziecka wiele wiadomości, dotyczących sprawy niemieckiej. Szczególne zainteresowanie wzbudził artykuł, który pojawił się w ostatnim numerze czasopisma „Bolszewik" Autor artykułu daje odprawę tym pesymistom, którzy uporczywie utrzymują, że trudności jakie się wyłoniły na konferencji londyńskiej są nie do przezwyciężenia.

W Londynie pojawiły się pierwsze sprawozdania dziennikarzy angielskich, którzy przybyli do Moskwy.

Jeden z nich podkreśla, że droga wielu uczestników konferencji jest dla nich bardzo pouczająca, wiedzie ona bowiem przez Zagłębie Ruhry, ruiny Warszawy, Brześć, Mińsk, Smoleńsk.

Na drodze tej, którą niedawno jeszcze kroczył żołnierz niemiecki widać ruiny i zgliszcza, jakie pozostawił on po sobie.

### Przewidywania korespondenta Reutera

Korespondent dyplomatyczny Reutera uważa, że na pierwszy plan wysuną się podczas narad moskiewskich problemy gospodarcze Niemiec. Biorąc pod uwagę uchwały Rady Ministrów spraw zagranicznych podczas ostatniej sesji w Nowym Jorku na pierwszym punkcie porządku dziennego znaleźć się powinno sprawozdanie Rady Kontroli.

Rzecz jasna, że oprócz zagadnień odnoszących się bezpośrednio do Niemiec, ministrowie omówią szereg innych spraw, min. Bevin zapowiedział, że zamierza uzgodnić z rządem radzieckim sprawę rozszerzenia traktatu brytyjsko-radzieckiego.

### 40 letnia kontrola Niemiec?

Równocześnie będzie Marshall przy poparciu Bevina się starał przekonać mocarstwa o konieczności zawarcia paktu czterech wielkich państw. Pakt ten, wedle projektu amerykańskiego, przewiduje między innymi 40-to letnią kontrolę nad Niemcami.

### I własne sprawy

Konferencja moskiewska stanowi również okazję dla ministrów spraw zagranicznych do omówienia poszczególnych spraw wzajemnie ich interesujących. Min. Bevin omówi więc z Marshallem sprawę Palestyny. Będzie on nastawał na przedstawienie tego problemu podczas wrześniowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Uważa on bowiem, że nie zachodzi konieczność zastosowania przyśpieszenia procedury. Minister Bevin będzie również miał okazję dyskutować z min. Bidault w sprawie nieuzgodnionych istotnych punktów dotyczących Niemiec.

Nie wyklucza się również, że toczący się obecnie w komisji atomowej spór będzie przedmiotem narad. Jest więc nader prawdopodobnym, że na wpraszczanie konferencji moskiewskiej znajdzie się nie tylko sprawa pokoju z Niemcami, lecz całokształt zagadnień, których rozwiązanie zacieśni współpracę międzynarodową.

### Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN, 10. 3. (PAP). Dziennik „Sunday Times" podaje, że warunkiem pomyślnego zakończenia polsko-brytyjskich rokowań handlowych jest ratyfikacja finansowego układu polsko-brytyjskiego, zawartego w lecie w ubiegłym roku.

Wydaje się prawie pewnym, że układ ten zostanie w najbliższych dniach ratyfikowany. Dotąd odbyły się cztery posiedzenia, na których obie strony wykazały wiele wzajemnego zrozumienia.

### Abażury i rękawiczki ze skóry ludzkiej

BERLIN, 10. 3. Dnia 11 kwietnia rozpocznie się przed amerykańskim sądem wojskowym w Buchenwaldzie rozprawa sądowa przeciwko straży obozu koncentracyjnego. Jako dowody rzeczowe przedstawione będą przedmioty, które jedna z oskarżonych żona b. komendanta obozu Ilse Koch, przechowywała w swej prywatnej willi. Są to abażury do lamp, okładki do książek, rękawiczki i inne przedmioty wykonane ze skóry i kości więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

### Włochy żądają odszkodowań od Niemców

RZYM, 10. 3. (PAP). Premier włoski de Gasperi oświadczył kandydatowi republikańskiemu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Stassenowi, iż Włochy wysunęły żądanie wobec Niemiec domagając się odszkodowania za zniszczenie przez wojska niemieckie w czasie działań wojennych. Włochy żądają również zwrotu złota włoskiego zagrabionego przez Niemców oraz zwrotu wywiezionych urządzeń przemysłowych.

### Lord Beveridge o przyszłości Niemiec

LONDYN, 10. 3. (PAP). Lord Beveridge, który niedawno wrócił do Londynu z podróży po Niemczech, — wygłosił w piątek dnia 7 marca przemówienie, w którym sformułował 5 warunków, które należy spełnić po to, by Niemcy nie zaczęły się znowu przygotowywać do wojny.

Warunki te są — zdaniem mówcy — następujące:

1) Życie przemysłowe Niemiec i poziom życia ludności nie powinny być hamowane w sposób sztuczny.

2) państwa sprzymierzone muszą zrobić wszystko, co leży w ich mocy, by zagwarantować w Niemczech prawdziwą demokrację.

3) rozbicie Niemiec na szereg państw byłoby korzystne, jednakże zmiana ta musiała by się dokonać bez przymusu z zewnątrz,

4) państwa sojusznicze muszą postępować tak, by Niemcy naprawdę poczuły się częścią składową rodziny narodów,

5) nie powinno się pozostawić Niemcom wrażenia, że przy ustalaniu granic spotka ich niesprawiedliwość.

# Konferencja powiatowa PPS w Krakowie

(K) Wczoraj przed południem w sali MRN odbyła się doroczna konferencja delegatów Powiatowego Komitetu PPS. Salę wypełnili delegaci powiatów i miejscowi, oraz zaproszeni goście.

Zebranie otworzył krótkim przemówieniem przewodniczący PK tow. A. Krygler, prosząc na wstępie o uczczenie pamięci zmarłego w ub. sobotę tow. Jana Szczyrka, posła na Sejm R. P., sekretarza generalnego Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", b. długoletniego przewodniczącego OKR we Lwowie.

Po powołaniu prezydium, do którego weszli tow. tow. Jedynak, Falkowski, Dembowski, Staszczuk, wszedł na mównicę witany gorącymi oklaskami przew. WK PPS poseł tow. dr Bolesław Drobner.

W przemówieniu swym tow. dr Drobner przypomniał historię polskiego socjalizmu, tak silnie związanego z ziemią krakowską. Omawiając aktualne i bieżące zagadnienia, mówca podkreślił z naciskiem konieczność umacniania i stałej rozbudowy niepodległości politycznej, której gwarancją będzie granica na Odrze i Nysie.

Następnie wybrano członków komisji mandatowej i Komisję Matkę po czym tow. A. Krygler złożył sprawozdanie z działalności Powiatowego Komitetu za rok ubiegły.

Dowodem intensywnej pracy tego Komitetu jest działalność 74 komitetów gromadzkich i 8 komitetów gminnych. W obrębie PK pracują dwa komitety miejskie: w Wieliczce i Skawinie, obejmujące 8 Komitetów Fabrycznych, oraz jeden Komitet w salinach — w Wieliczce.

Praca Komitetu w terenie była o tyle niełatwa, że w dużej części pozostawała pod wpływami propagandy PSL-owskiej. W okresie referendum urządzono 38 samodzielnych wieców propagandowych i 70 wieców wspólnych ze stronnictwami demokratycznymi. W okresie przedwyborczym prelegenci PK przemawiali na 92 wiecach, oraz na 11 wiecach publicznych samodzielnych.

Poza tym Powiatowy Komitet, za pośrednictwem Komitetów Gromadzkich, współpracował z placówkami powiatowymi OM TUR, których liczba w terenie wynosi 36.

Następnie po sprawozdaniu kasowym, złożonym przez tow. Stręka i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, złożonym przez tow. Jaglę (Kokotów), złożony został przez Komisję Rewizyjną wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, który przyjęto jednomyślnie.

Po sprawozdaniu Sądu Partyjnego, wygłoszonym przez tow. dra Gottlieba, rozpoczęła się dyskusja, którą zapoczątkował tow. Dembowski, przewodniczący Rady Zakładowej w Salinach Wielickich, omawiając sprawy organizacyjne, współpracę w terenie, oraz nadchodzące wybory do Rad Zakładowych. Następnie tow. dyr. Bałaban wygłosił do zebranych krótki apel o rozpowszechnianie spółdzielczości, wskazując, że jest to szkoła przysposobienia socjalistycznego. Z kolei zabierali głos w dyskusji tow. tow. Kowalczyk Karol (Mogiła), Kaczmarczyk i Holzer (Wieliczka).

Po kilku wyjaśnieniach tow. dra Drobnera i wniosku o konieczności powołania do Komitetu przedstawiciela spółdzielczości, Samopomocy Chłopskiej i jednej z towarzyszek jako przedstawicielki kobiet, zabrał głos w imieniu OM TUR tow. Smenda (Bogucice), poruszając sprawy współpracy Komitetów Gromadzkich i Gminnych z TUR-em.

W przerwie dyskusji tow. Jedynak, przewodniczący Komisji Mandatowej ogłosił listę członków zarządu, proponowaną przez Komisję Matkę. Lista została przyjęta jednogłośnie. Skład zarządu przedstawia się następująco: tow. A. Krygler jako przewodniczący, oraz tow. tow. Wielgus (Wieliczka), Witkoń (Bogucice), Tatara (Kraków), Perz (Koźmice), Jasiński (OM TUR — Skawina), Dr Pająk (Skawina), Droździewicz (Skawina) i Kubicki (II sekretarz WK), Marcinkowa (Kraków) i Dembowski (Wieliczka) jako członkowie zarządu.

Do Komisji rewizyjnej weszli tow. tow.: Falkowski, Ludwikowski (Skawina), Jedynak (Wieliczka), Jagła (Kokotów) i dr Gottlieb (Kraków).

W dalszym ciągu podjętej na nowo dyskusji zabierali głos tow. tow. Jagła, Kubicki, Przew. MK PPS tow. Bociou, Tatara i Wielgus. Dyskusję zakończył tow. Flacht.

W wolnych wnioskach tow. Witkoń zaproponował wysłanie depeszy do premiera tow. J. Cyrankiewicza następującej treści:

„Walne Zebranie Pow. Komitetu PPS w Krakowie przesyła tow. Premierowi serdeczne uznanie z powodu pogłębienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i uzyskania dodatnich wyników z dyplomatycznej podróży do Moskwy.

Zjazd życzy tow. Premierowi dalszych owocnych wysiłków dla dobra Narodu Polskiego i wyraża głębokie przekonanie, że Sejm Konstytucyjny i Rząd, któremu tow. Premier przewodniczy, zjednoczą cały naród dla utrwalenia siły państwa polskiego i szczęścia jego obywateli".

Depeszę przyjęto oklaskami. Jednogłośnie zostały uchwalone rezolucje zjazdu, a między nimi rezolucja w sprawie traktatu pokojowego.

„Walny Zjazd delegatów Pow. Kom. PPS w Krakowie popiera w całej rozciągłości wysiłki Rządu w kierunku zwołania i podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie".

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

# Warszawa wita czechosłowackich gości

(Ciąg dalszy ze strony 1)

krajów na polu kulturalnym i gospodarczym i że współpraca ta będzie owocna w skutkach.

Z optymizmem patrzymy w przyszłość stosunków czechosłowacko-polskich — kończy prem. Gottwald. — Główną gwarancją pomyślnego rozwoju ich widzimy w tym, że tak Czechosłowacja, jak Polska uwolniły się od wpływów, które w przeszłości szkodziły interesom narodowym i przeszkadzały w zbliżeniu wzajemnym.

Zarówno nowa Czechosłowacja, jak i nowa Polska kierują się dziś interesami najszerszych warstw narodów, interesami postępów współpracy narodów słowiańskich, na czele ze Związkiem Radzieckim.

Niech żyje przyjaźń i sojusz czechosłowacko-polski.

Niech żyje braterski Związek narodów słowiańskich.

Niech żyje nowa demokratyczna Polska!"

Po przywitaniu na dworcu goście czechosłowaccy udali się do pałacyku Myśliwskiego oraz hotelu sejmowego.

**Defilada wojskowa**

O godzinie 12-tej odbyła się na placu na Rozdrożu na cześć bawiących w Warszawie gości defilada wojskowa. — Przed trybuną przedefilowała zasłużona i wypróbowana w bojach I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, pułk wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, oraz Pułk Artylerii Zmotoryzowanej. Tłumnie zebrana publiczność witała defilujące wojsko gorącymi okrzykami.

O godzinie 18-tej w Prezydium Rady Ministrów złożył wizytę premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi — premier rządu Republiki Czechosłowackiej p. Klement Gottwald.

Tegoż dnia, premier Cyrankiewicz, rewizytował premiera Gottwalda.

Dnia 9 bm. o godz. 21-ej w salonach Prezydium Rady Ministrów odbył się raut na cześć gości czechosłowackich.

# Hoover broni Niemców

NOWY JORK 10. 3. (PAP). — W świetle oświadczenia złożonego prasie w Waszyngtonie przez Dennisa Fitzgeralda, sekretarza generalnego Międzynarodowej Nadzwyczajnej Rady Żywnościowej, który towarzyszył Hooverowi we wszystkich jego ostatnich podróżach celem zbadania sytuacji żywnościowej w Europie i Azji, sytuacja ta wygląda znacznie gorzej, niż opisał ją w obu raportach Hoover, czyniąc wyjątek tylko dla Niemiec.

Zdaniem Fitzgeralda sytuacja ta jest tak trudna, że powinien być natychmiast ustalony plan pomocy na dłuższą metę niż na jeden rok dla szeregu krajów, aby zapobiec grożącej stale klęsce głodu. Fitzgerald określił sytuację żywnościową w szeregu krajów poza Niemcami jako bardzo ciężką i oświadczył, że w kilku krajach istnieje konieczność obcięcia w najbliższym czasie dotychczasowych racji chlebowych.

Jako kraje takie wymienił on Belgię, Holandię, Francję i Szwecję, wygłaszając opinię wręcz przeciwną oświadczeniom Hoovera, który w swym raporcie niemieckim oświadczył, jakoby sąsiedzi Niemiec znajdowali się w prawie przedwojennej sytuacji żywnościowej.

# Oświadczenie Thoreza w sprawie Niemiec

PARYŻ, 10. 3. (AFI). Przemawiając w Maritz wicepremier francuski Thorez oświadczył, iż hitleryzm na nowo podnosi głowę w Niemczech.

„W przededniu konferencji moskiewskiej — powiedział Thorez — konferencji, która musi zadecydować o losie Niemiec, od czego zależy los Francji, jesteśmy przerażeni tym, że jeden z naszych sojuszników ma raczej zamiar odbudować Niemcy, niż dopomóc nam.

Pragniemy sprawiedliwości i dlatego domagamy się „aby naród niemiecki, który kroczył za Hitlerem, obecnie naprawił wyrządzone szkody. Domagamy się, aby Niemcy zostały rozbrojone i zdemobilizowane, aby ciężki przemysł znajdował się pod kontrolą.

Domagamy się, aby Zagłębie Ruhry zostało umiędzynarodowione, Zagłębie Ruhry nie może dostarczać Niemcom środków, zmierzających do rewanżu. — lecz odbudowy".

# Wielki meteor w tajdze syberyjskiej

MOSKWA, 10. 3. (PAP). Lotnicy dalekowschodniego zarządu geologicznego odnaleźli miejsce, gdzie dnia 12 lutego rb. spadł wielki meteor w tajdze Ussuryjskiej, w odległości 50 km od stacji Iman. W miejscu, gdzie upadł meteor utworzył się olbrzymi lej, z którego wydobywają się gęste kłęby dymu. Dokoła jest prawie 30 mniejszych lejów o średnicy od 15 do 25 metrów. Meteor zarył się w ziemi na głębokość 10 metrów. Cała powierzchnia ziemi usiana jest odłamkami.

Meteor, który waży prawdopodobnie kilkadziesiąt ton, składa się głównie z żelaza. Dla dokładnego zbadania meteoru, specjalna ekspedycja Radzieckiej Akademii Nauk udała się samolotem na miejsce, gdzie spadł meteor.

### Byrd powrócił

NOWY JORK, 10. 3. (PAP). Agencja Reutera donosi, iż statki, które przyjmowały udział w ekspedycji podbiegunowej admirała Byrda, przybyły do Wellington na Nowej Zelandii, gdzie pozostaną siedem dni, zanim udadzą się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych.

Admirał Byrd podkreślił, że Stany Zjednoczone nie roszczą sobie żadnych pretensji terytorialnych do obszarów podbiegunowych i wyraził nadzieję, że również inne państwa przyłączą się do przeprowadzenia badań na obszarach podbiegunowych oraz organizowanie stacji meteorologicznych.

### Pożyczka amerykańska dla Norwegii

SZTOKHOLM, 10. 3. (PAP) Ambasador norweski w Stanach Zjednoczonych Morgenstierne został upoważniony do podpisania umowy w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Norwegii w wysokości 50 tysięcy dolarów.

Rząd norweski zwrócił do parlamentu o udzielenie zgody na rozpisanie pożyczki wewnętrznej w wysokości 500 milionów koron na odbudowę kraju.

### Drapacze chmur w Moskwie

MOSKWA, 10. 3. (PAP) Prasa donosi, że w najbliższym czasie zostanie w Moskwie wybudowany szereg drapaczy chmur 32 piętrowych, 26 piętrowych i 16 piętrowych. Projektowane drapacze chmur pozostawać będą w pełnej harmonii z kompozycją otoczenia. Przy budowie ich zostaną zastosowane najnowsze zdobycze techniki budowlanej.

### Przedstawiciel amerykańskiej YMCA w Krakowie

(Bg) W dniu wczorajszym przybył z Warszawy do Krakowa przedstawiciel Amerykańskiej YMCA prezes Komitetu obozowego w stanie Connecticut, mr. W. R. Wright wraz z dyrektorem polskiej YMCA-i ob. Wrońskim. Bawi on w Polsce już od trzech tygodni. Mr. Wright przyjechał do Polski na okres 5-ciu lat celem zapoznania się z pracą organizacyjną i wychowawczą polskiej YMCA.

W porannej konferencji mr. Wright w towarzystwie dyr. Wrońskiego, dyr. Ogniska krakowskiego ob. Lewandowskiego oraz kierownika działu chłopców ob. Hellera udał się na obiad do II Domu Akademickiego, gdzie Ognisko krakowskie YMCA prowadzi na szeroką skalę akcję dożywiania studentów.

Następnie goście udali się do szkoły powszechnej na Dębnikach celem zwiedzenia zorganizowanej przez YMCA świetlicy i stołówki dla najbardziej potrzebujących dzieci dębnickich.

O godzinie 18.30 zorganizowana została w budynku YMCA przy ul. Krowoderskiej na cześć amerykańskiego gościa wieczornica świetlicowa.

### OŚWIADCZENIE SPAAKA W PRADZE

PRAGA, 10. 3. (PAP) Belgijski minister spraw zagranicznych Paul Spaak oświadczył na konferencji prasowej w Pradze, że rząd belgijski pragnąłby zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Sojusz taki ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Belgii. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy sojusz Belgii, Holandii i Luksenburgu nie może być uważany za pierwszy krok na drodze do utworzenia bloku zachodniego, Spaak odpowiedział, że Belgia nie brałaby udziału w żadnym bloku, skierowanym przeciwko jakiemukolwiek państwu.

Belgia przede wszystkim zainteresowana jest układem, skierowanym przeciwko agresji ze strony Niemiec.

### Wycieczki zagraniczne

„Orbis" zostało upoważnione przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do organizowania wycieczek turystycznych do Polski oraz z Polski za granicę. W dniu 18 bm. wyrusza pierwsza polska wycieczka do Szwecji. Na wiosnę przewidywany jest przyjazd 1000 Szwedów do uzdrowisk Dolnośląskich.

## Telegramy

### Angielska pomoc dla Indochin

PARYŻ, 10. 3. (AFI). W ciągu ostatnich 16 miesięcy Wielka Brytania wysłała bezpośrednio do Indochin dla wojsk francuskich, walczących przeciwko oddziałom wietnamskim sprzęt wojenny, wartości 1.750 tys. funtów szterlingów.

### Dymisja ministra chińskiego

LONDYN 10. 3. (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, chiński minister spraw gospodarczych Vange zgłosił swoją dymisję na ręce premiera Czang-Kai-Szeka.

### Kontrola cen w USA

WASZYNGTON 10. 3. (PAP). Komisja finansowa senatu amerykańskiego zaleciła przedłużenie na rok kontroli cen i racjonowania cukru o ile senat uchwali dalszą kontrolę cen, będzie to oznaczało, iż amerykańskie ministerstwo rolnictwa będzie mogło automatycznie jeszcze przez rok brać udział w pracach nadzwyczajnej rady żywnościowej.

### Nowa armia w Kochinchinie

PARYŻ 10. 3. (AFI). Minister wojny Kochinchin oświadczył w zgromadzeniu narodowym, iż będzie utworzona armia kochinchińska składająca się z czterech pułków i 52 szwadronów. Zostanie ona przeszkolona przez 72 oficerów francuskich. Conajmniej 10% żołnierzy będzie narodowości francuskiej, będą to głównie zdemobilizowani żołnierze francuscy w Indochinach.

### Niemcy domagają się stworzenia rządu centralnego

LONDYN 10. 3. Agencja Reutera donosi, iż niemiecka partia liberalno-demokratyczna wydała w przede dniu konferencji moskiewskiej oświadczenie, w którym zaleca natychmiastowe utworzenie tymczasowego centralnego rządu niemieckiego.

Rząd tymczasowy powinien przedstawić sojusznikom projekt tymczasowej konstytucji niemieckiej oraz ordynację wyborczą.

Niemieckie zgromadzenie narodowe powinno otrzymać prawo zadecydowania o przyjęciu lub odrzuceniu traktatu pokojowego.

### Emigracja Włochów

RZYM 10. 3. Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, że ok. 300 tys. Włochów uda się w roku 1947 do państw europejskich. Sprawa emigracji do państw zamorskich nie została jeszcze ostatecznie uzgodniona.

Historyczne nauki

# Francja nie chce popełniać błędów

Francuzi należą niewątpliwie do grupy narodów, z którymi łatwo jest nam znaleźć wspólny język przy rozważaniu zagadnienia niemieckiego. Realizm w podejściu do tego zagadnienia był tak samo wyraźny u Francuzów po zakończeniu pierwszej wojny światowej, kiedy do r. 1924 życie polityczne Francji opanowane było przez nacjonalistów, a jednym z najjaskrawszych przykładów, panujących tam wówczas prądów było ułaskawienie mordercy Jauresa — Villaina. Dziś, kiedy lewica francuska wywiera znaczny wpływ na kształtowanie się problemów polityki, do spraw przyszłości Niemiec podchodzi się tam z tym samym realizmem, powagą i przede wszystkim troską.

Słowa Clemenceau, że Niemców jest o 20 milionów za dużo są dziś żywe, może nawet lepiej rozumiane niż w pierwszym okresie po roku 1918. Doświadczenia międzywojennego dwudziestolecia nauczyły, że nie można zbyt bezkrytycznie poddawać się marzeniom o erze pokoju, a Liga Narodów uczyniła ludzi ostrożnymi przy ocenie praktycznej wartości Narodów Zjednoczonych dla dzieła długotrwałego pokoju.

„Gdyby Anglicy nie mieli Kanału i radaru, nic by im nie pomogły w 1940 r. ich Spitfire'y — w te słowa właśnie odzywali się Francuzi do Hamiltona Kerra ze „Spectatora", który niedawno powrócił z Francji. Obawa przed szybką odbudową Niemiec i wskrzeszeniem ich wcale zresztą nie zatraconego ducha agresji ciąży nad życiem francuskim i każe myśleć przede wszystkim o wzmocnieniu się zarówno wojskowym, jak i gospodarczym a także i uzdrowieniu narodowego morale.

W wysiłkach podejmowanych przez Francuzów skierowanych w stronę odbudowy moralnej, pokojowej egzystencji stają na przeszkodzie trzy rzeczy, — a mianowicie: brak ludzi, brak węgla i brak stabilizacji politycznej.

KŁOPOTY GOSPODARCZE

Od dawna już na łamach prasy francuskiej spotkać można było wyrażone w cyfrach obawy o stan zatrudnienia w przemyśle zwłaszcza, gdy robotnicy polscy wyjadą do swego kraju.

WĘGIEL, WĘGIEL

Francja czuje się też głęboko dotknięta wstrzymaniem dostaw węglowych z Niemiec i bardzo niewielu Francuzów rozumie przyczynę tej restrykcji i z tym większą uwagą śledzą poczynania rządu w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry.

Zagadnienie przyszłości Zagłębia Ruhry koncentruje dziś na sobie uwagę całego społeczeństwa francuskiego (nie tylko francuskiego zresztą) i jednoczy wszystkie partie polityczne, których wspólnym dążeniem jest pozbawienie Niemiec arsenału wojennego i w ten sposób zapewnienie bezpieczeństwa granic Francji.

BRAK STABILIZACJI

Jedną z dostrzegalnych cech obecnego klimatu politycznego jest uczucie płynności, braku stabilizacji z jednej — i zmęczenia z drugiej strony. Nikt nie wie, czy urzędowanie gabinetu Ramadiera przeciągnie się daleko poza konferencję moskiewską, wydaje się, bowiem, że przede wszystkim ona powstrzymuje obecnie jakiś głębszy kryzys polityczny.

Przemysł i handel prywatny nie współdziałają z rządem i w dalszym ciągu czarny rynek jest praktyczną bazą zaopatrzeniową w zakresie aprowizacji. — Nie trzeba dodawać, że świat pracy w tych warunkach znajduje się u skraju swoich możliwości, zważywszy absolutną niewspółmierność płac i cen.

SOJUSZ PRAWIE SERDECZNY

Sojusz angielsko-francuski przypada w momencie borykania się obydwu państw z trudnościami gospodarczymi jednakowo istotnymi dla obydwu partnerów. Ponad to jednak opinia publiczna Francji z niezwykłym zainteresowaniem śledzi rozwój wypadków w Egipcie, Indiach, Burmie, zdając sobie sprawę, że analogiczne problemy staną przed Czwartą Republiką, zwłaszcza wobec rosnących nacjonalizmów w Afryce, na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

W stosunku do Anglików nie pozbyto się jeszcze podejrzeń o ich niezupełnie czystą grę w Syrii i trudno było by zaprzeczyć istnieniu lekkiej goryczy, która się wyczuwa w rozmowach na ten temat.

Nieufny jest także stosunek do nowej umowy naftowej, zawartej między Anglią a Ameryką. Francuzi uważają, że ich opinia powinna być wysłuchana. — Przede wszystkim jednak zależy Francuzom na ustaleniu wspólnej polityki imperialnej. — Uważając angielską „Wspólnotę Narodów" za najlepszą obecnie koncepcję tego rodzaju, próbują iść tym samym śladem, tworząc „Union Francaise", której reprezentanci zasiadają razem w Radzie Republiki.

Tak więc na wszystkich odcinkach życia polityczno-gospodarczego Francji piętrzą się trudności, które trzeba kolejno przezwyciężać celem zrealizowania powojennej odbudowy. W tym kompleksie problemów najistotniejszym jest problem przyszłości Niemiec. I dlatego tak dobrze rozumiemy Francuzów.

TADEUSZ ROJEK

# Nowy rurociąg naftowy z Iranu i Iraku

NOWY JORK, 10. 3. (SAP). Eksploatacja pokładów naftowych w Koweit (Irak) ma wejść w najbliższym czasie w okres intensyfikacji.

„Anglo-Iranien Oil Company", „Vacuum" i „Standard Oil" z New Jersey utworzyły wspólną firmę, celem zbudowania łącznymi siłami i wspólnego eksploatowania rurociągu, łączącego z morzem Śródziemnym zarówno pokłady naftowe Koweitu, jako też Iranu.

Rurociąg ten będzie się ciągnął na długości 16 tys. kilometrów. Nowa firma będzie nosiła nazwę „Middle East Pipeline, Ltd". Budowa rurociągu nie będzie zakończona przed 1950 rokiem. Będzie można przetransportować w ciągu 20 lat miliard barył nafty, przeznaczonych dla przedsiębiorstw anglo-irańskich i takąż ilość dla obu przedsiębiorstw amerykańskich. Transport odbywać się będzie wyłącznie statkami naftowymi.

# Sytuacja w Palestynie

TEL AVIV 10. 3. (Reuter) W sobotę wieczorem główna kwatera brytyjska oddziałów bezpieczeństwa była ostrzelana z moździerzy i karabinów maszynowych. Dwa samochody pancerne z policją i wojskiem, udające się na pomoc, najechały na minę i wyleciały w powietrze.

W części miasta zgasło światło na skutek przecięcia przewodów elektrycznych. W garażu obok głównej kwatery wybuchły baki z naftą, powodując pożar. — W czasie walk jeden żandarm brytyjski i 4 terrorystów żydowskich poniosło śmierć, 10 osób odniosło rany.

## Co piszą inni?

Znamienne porównanie ustosunkowania się Anglii a Związku Radzieckiego do Polski zamieszcza

### Dziennik Ludowy

pisząc o rezultatach rokowań moskiewskich tow. premiera Cyrankiewicza między innymi:

*Moskiewska wizyta naszych mężów stanu przyniosła nam równocześnie poważne korzyści ekonomiczne. Oto Polska dostanie, jako pożyczkę, sumę 28.855 tysięcy dolarów w złocie. Nie potrzeba chyba szeroko się rozwodzić, jak dodatnim w skutkach stać się musi dla naszej gospodarki narodowej ten zastrzyk złota. Ze złotem w kieszeni możemy nabyć wiele niezbędnych rzeczy na rynku światowym, możemy też regulować naglące zobowiązania wobec zagranicy. Ta przysługa radziecka nabiera szczególnej wartości, jeżeli zważymy, że nasz własny złoty fundusz dotąd tkwi uwięziony w Anglii. Ponieważ twierdzi się, że złoto przyciąga złoto, trzeba mieć nadzieję, że i nasz skarb wróci w końcu do rąk prawowitego właściciela.*

Rzeczowo ocenia szanse powodzenia konferencji moskiewskiej

### Trybuna Wolności

*Daremnie jednak liczy reakcja na brak jedności i niepowodzenie konferencji moskiewskiej. Daremnie „atomowi szantażyści" straszą utworzeniem „państwa Zachodnich Niemiec", jeśli konferencja nie podda się dyktandu protektorów Niemiec. Niedawno podpisano traktaty z b. wasalami Niemiec, uzgodnione po długich w Paryżu bardzo ostrych pertraktacjach. Mimo rozbieżności będzie osiągnięty słuszny kompromis w sprawie Niemiec, gdyż nad intrygami rekinów kapitału góruje wola narodów, które nie dopuszczą, by powtórzyły się fatalne błędy i tragiczne skutki Wersalu. Zastanawiająca jest zgodność strategii podziemia z nagonką prasy niemieckiej w strefie anglosaskiej przeciw naszej granicy zachodniej. Psie głosy nie idą w niebiosy! W przededniu konferencji moskiewskiej potwierdzili twarde poparcie dla granicy nad Odrą i Nysą Łużycką nasi wielcy sprzymierzeńcy: ZSRR i Francja. Rzeczowo docenia sukcesy repolonizacji poważna prasa angielska. Times pisze o nieodwracalności przemian nad Odrą i Nysą Łużycką. Dla Niemców i ich protektorów pozostaje, jak to słusznie pisał Times — „dopatrywać się w braku jedności szansy dla siebie".*

Omawiając stanowisko Australii w świecie i ewolucje dokonywujące się w poglądach jej mieszkańców

### Głos Anglii

podkreśla między innymi:

*Australia uważa, że w dziedzinie polityki światowej powinna zająć, wskutek wypadków ostatnich kilku lat, miejsce specjalne i że ma specjalne prawo, aby być wysłuchaną. Australia była bazą dla wojny na Pacyfiku, to też czuje się obecnie uprawnioną do tego, aby uwzględniono jej zdanie w dyskusjach nad uregulowaniem zagadnień Pacyfiku.*

*Australijczycy nie byli zadowoleni podczas wojny, gdy wielkie mocarstwa decydowały w sprawach wysp Oceanu Spokojnego i czyniły to bez porozumienia z tymi wyspami. Zdają oni sobie sprawę z tego, że Ameryka jest im potrzebna do utrzymania bezpieczeństwa, że jednak z drugiej strony Australia stanowi punkt kluczowy każdego systemu bezpieczeństwa na Pacyfiku, co znowu leży w interesie Ameryki. Będą oni prawdopodobnie gorącymi zwolennikami racjonalnego podejścia do zagadnienia pokoju światowego.*

### Indochińskie przygody (III)

# W drodze do Viet-Namu

## (Korespondencja własna SAP)

Okazuje się, że nie tak tragicznie przedstawia się problem podróży do Viet-Namu. Według informacji zasiągniętych wśród sztabowców jutro odchodzi duża kolumna zmotoryzowana z Saigonu. Po drodze, przy jakimś lotnisku polowym, część załóg przesiądzie się w samoloty. Jest zatym nadzieja na szybką komunikację. Na wszelki wypadek zaopatruję się w większe ilości alkoholu, niezawodnego, pod każdą długością i szerokością geograficzną, środka ułatwiania stosunków z ludźmi umundurowanymi.

### KŁOPOTLIWY PREZENT I ZAPROSZENIE

Kiedy już siedzę nad spakowanym plecakiem, oglądając wszelkie możliwe przepustki listy polecające i glejty — wlatuje „Morelka" z prezentem. Prezent jest żywy, ruchliwy i dość narazie palący. Poprostu nieduża małpa, zbliżona do rezusa, a zdecydowanie żądna podróży.

„Morelka" ma drugi prezent w zanadrzu. Oto szef policji chciałby się ze mną widzieć przed wyjazdem.

Dziwi mnie trochę swoisty sposób zapraszania, ale było nie było, idę. Stół nakryty obficie. Małżonka szefa bezpieczeństwa w roli gospodyni przemiła, a niektórzy goście, chińskiego chyba pochodzenia, dziwnie mi znajomi. Jasne po chwili staje się, że są to lokatorzy, chwilowi zresztą, pokoju Nr. 44.

Gości jest kilkanaście osób. Jakieś nieznane mi europejskie panie, pułkownik wojsk kolonialnych, kilku tubylców, Anglik z misji wojskowej i ksiądz-misjonarz, również wybierający się do Viet-Namu. Ks. dobrodziej poważnie myśli o pozytywnym efekcie chrześcijańskiej propagandy na froncie.

*„Moutet nie pomógł, ale słowo miłości pomoże"* — mówi.

*„To znaczy, że słowa Mouteta nie miały z miłością wspólnego"* — zabawiam.

*„Z miłością tak — odrzuca ksiądz — ale nie chrześcijańską"*.

Szef policji potakuje gorliwie świeżo upieczonemu prorokowi.

Cholernie mocna musi to być miłość chrześcijańska — wyrosła ze związku francusko-chińskiego kapitału z reakcyjnym dowództwem wojskowym.

„Sługo pokory — uśmiecham się do Dobrodzieja — a ile to akcji w fermach ryżowych ma np. bank francusko-chiński?"

Ale Ks. Misjonarz nie zajmuje się sprawami przyziemnymi. Według podziału ról — przypadło mu zadanie wzniosłe. Czarną robotę robią inni.

Gospodarz, zażywny pan, Francais moyen typowy — odciąga mnie na bok. Pozornie chodzi o rady, jak się mam zachować, na kogo i na co uważać, przed czym się strzec, komu wierzyć. Powoli wyłania się sprawa właściwa. Wywiad francuski widać przekonany po fiasku afery z propozycjami „chińskimi" co do mojej osoby, chciałby, zdaje się, upiec skolei swoją pieczeń.

Słucham spokojnie, a diabli mnie zaczynają trząść. Cóż u licha, czyż nie można w tym kraju zachować obiektywnej neutralności!

„Pan komisarz jest wysoce uprzejmy, że fatygował się sam tym razem proponować mi tego typu pracę — mówię zgryźliwie.

Doceniam to, gdyż w każdym wypadku wolę rozmawiać z Europejczykiem, ale naprawdę nie znajduję w sobie zdolności szpiegowskich".

Rozmówca wycofuje się na pozycje obronne i klaruje, że chodzi tu tylko o powtórzenie opinii panującej w kołach Viet-Namskich, o ile będę miał okazję z nimi się zetknąć.

### SAM NA SAM Z MAŁPĄ

Podane lody i szampan szczęśliwie przerywają niemiłą rozmowę. Będzie ona miała jeszcze kilka „drobnych" konsekwencji, ale nie powtórzy się już więcej.

Konsekwencje zaczęły się stokilkadziesiąt kilometrów od Saigonu na szosie w szczerym polu. Szofer maszyny, którą jechałem, uznał ją za zepsutą. Zlazł więc i polecił mi zrobić to samo. Zlazłem więc ja, zlazła małpa, ściągnąłem plecak, bo zawadzał w dostępie do skrzynki narzędziowej. Szofer coś podkręcił, odkręcił, potym wsiadł, wysiadł, obszedł samochód, znowu wsiadł, nacisnął starter, zatrąbił na wiwat i... pojechał.

A ja zostałem sam. Zdaleka widniały jakieś domki, gdzieś jeszcze dalej czerniało pasemko zarośli, a tu bliżej kompletna cisza i pustka i dławiący upał. Małpa patrzy na mnie, ja na małpę i zaczynamy się oboje śmiać, ja gorzko, ona głupio.

Pośmialiśmy się pewnie z pół godziny, gdy sytuację uratował jakiś chyba kolonista francuski, zmierzający do domu motocyklem. Było mi głupio, gdy zostawiłem go na szosie, po upewnieniu się, że ma do domu zaledwie 5 km, z kartą wizytową w ręku i zastawem kilkudziesięciu dolarów. No, ale trudno, byłem zmuszony zepsuć opinię Polaków.

Po 3-godzinnej warjackiej jazdy z małpą na plecach, zacząłem mijać ostatnie wozy kolumny. Kiedy przyjechałem obok mego szofera — zrobił minę głupszą od małpy i omal nie wpadł do rowu.

Powetowałem sobie całą historię zwymyślawszy jego przełożonego, który obiecał surową karę. Kara jednak dziwnym trafem spotkała następnego ranka mnie. Było to na lotnisku, kiedy zdążyłem już odesłać motocykl, do tej pewnie chwili ogłupiałemu, właścicielowi. (T. B.)

### Nagrody dla radzieckich uczonych

Rada Ministrów Związku Radzieckiego uchwaliła 48 nagród za prace naukowe.

Przeznaczono dwie pierwsze nagrody po 200,000 rubli i dwie drugie nagrody po 100,000 rubli dla każdego działu nauki.



# Nowe stypendia dla najbiedniejszej młodzieży

Ministerstwo Przemysłu przystąpiło, przez utworzenie jak największej ilości stypendiów i racjonalny ich rozdział, do intensywnej akcji udostępnienia nauki szerokiej masie najbiedniejszej młodzieży.

Celem ujednostajnienia we wszystkich Centralnych Zarządach Przemysłu spraw, związanych z rozdziałem i przyznaniem stypendiów dla młodzieży studiującej we wyższych uczelniach oraz w szkołach średnich, została powołana na zasadzie statutu Rada Funduszu Stypendialnego, w ramach Centralnych Zarządów Przemysłu.

Ze stypendium, które będzie przyznawane na okres 10 miesięcy, może korzystać młodzież wybitnie uspołeczniona i zasługująca na poparcie.

Wysokość stypendium została ustalona na rok szkolny 1946/47 w następujących wysokościach:

dla uczniów szkół średnich — 1.500 zł. mies., dla słuchaczy szkół wyższych — 2.500 zł. mies. W wyjątkowych wypadkach stypendium może być wyższe, lecz nie może przekraczać kwoty — 3,500 zł mies. Dla stypendystów żonatych przewidziany został dodatek 500 złotych.

Stypendium może być wstrzymane w wypadku, gdy student (uczeń) nie wywiązuje się ze swych obowiązków.

W wyjątkowych wypadkach może być udzielone stypendium dla wybitnie zdolnych kandydatów na wyjazd za granicę w celu specjalizacji uzasadnionych potrzeb przemysłu.

Każdy starający się wnosi podanie do Rady Funduszu Stypendialnego przez Rektorat lub Dyrekcję Zakładu Naukowego, do którego uczęszcza, bądź też bezpośrednio do Sekretariatu Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu.

# „Legun"

## (Spotkanie w marsylskiej knajpie).

Dym papierosa snuł się leniwie ku sufitowi knajpy, rozsiadłej wśród wąskich uliczek Marsylii. Czerwona, do połowy napełniona szklanka wina na stoliku i stos niedopałków w popielniczce, skrzypiące gdzieś w kącie radio, szum rozmów prowadzonych przy stolikach stwarzał jakiś dziwny, i niepojęty posmak knajpy portowej, knajpy, gdzie płyną niejednokrotnie najcudowniejsze opowiadania i gdzie bywają najciekawsze burdy.

Byliśmy już po kilku kieliszkach koniaku, kiedy przysiadł się do nas niski, krępy „legun" armii francuskiej. Przyszedł sam. Widząc napisy na ramionach „Poland", zaczął z nami pogawędkę.

Nie był już pierwszej młodości. Na pooranej włóczęgą twarzy widać było przekroczoną czterdziestkę. Tylko wyblakłe już nieco oczy błyszczały jeszcze radością życia. Zapytał nas o Śląsk. Gdy dowiedział się, że mój kompan pochodzi z Katowic, ożywił się bardzo, wypytując o miasto, życie i ludzi. Po chwili, kiedy nasycił swą pierwszą ciekawość, zapadło ciężkie milczenie. Dopiero po kilku wypitych kieliszkach brązowozłotej Malagi zaczął powoli cedzić...

— „Ze Śląska wywędrowałem w 22 roku. Poniosło mnie młodego do Francji w poszukiwaniu pieniądza. Ciasno mi było na polskiej ziemi. Szukałem wesołej, jasnej przygody, chciałem przestrzeni, śniła mi się słoneczna włóczęga. Legia przyjęła mnie chętnie. Na gorącej ziemi algerskiej przeszedłem twardy stage „leguna", wcale nie romantyczny i nie lekki. Wojna marokańska pochłaniała setki ludzi w walkach górskich Legia grała w niej najważniejszą rolę. Była przecież — jak powiedział jej generał — „po to tylko, by walczyć i umierać". Takich jak ja Polaków wśród legunów było niemało. Z początku drażniły nas te metody postępowania z Arabami, ale jak kogoś zaprzęgną, to ciągnąć musi. Pięcioletni kontrakt trzeba było wypełnić.

— Rzucono nas w szóstkę na odległy posterunek górski, jako punkt meldunkowy. Posterunek nasz zbudowany na 2 tys. metrów na szczycie górskim, był doskonałym punktem obserwacji wielkiej kamienistej doliny, zamkniętej potężnym łańcuchem szczytów, który już należał do Arabów.

Do najbliższego fortu było 4 dni drogi. Byliśmy najbardziej wysuniętym posterunkiem. Linia telefoniczna istniała tylko w teorii. Każdej nocy przecinano ją w kilku miejscach i każdego rana trzeba było ruszać na naprawę. Mieliśmy tu wysiedzieć 3 miesiące. Każdy dzień wlókł się beznadziejnie długo, każdy dzień palił wściekłym słońcem, od którego chroniły nas tylko głazy i cela. Czuwaliśmy na zmianę, obserwując dolinę, która w ciągu dnia była przeważnie cicha i wymarła. Ożywiała się dopiero w nocy łoskotem spadających kamieni i głosami zwierząt, które w rzeczywistości nie istniały, a były tylko naśladowane.

Arabowie mieli nad nami wielką przewagę. Znali świetnie teren i umieli się w nim poruszać. To też pewnej nocy, kiedy wyszedłem z mojej kryjówki, uspokojony dwutygodniową beznadziejną ciszą, bzyknęła mi kulka tuż koło ucha, odpryskując na skalnej ścianie kilka kawałków kamienia. Odruchowo rzuciłem się na ziemię, ale ciszy nie przerwał już żaden huk. Cofnąłem się do naszej „twierdzy" i wziąwszy ze sobą kolegę poszliśmy zbadać teren. Połączenia z fortem były naturalnie zerwane.

Jakieś 50 metrów od miejsca, w którym polowano na mnie, znalazłem lśniącą w świetle księżyca łuskę kulki karabinowej. Jakim cudem nie oberwałem wtedy — nie rozumiem. Naturalnie, że ze strzelającego nie było ani śladu. Obniżyliśmy się jeszcze bardziej, szukając ukrytego wroga i w pewnym momencie z niedużej odległości huknął strzał. Tym razem był celniejszy. Czarny Serb Petar, który mi towarzyszył, zwalił się na kamienie, nie wydając nawet jęku. Zaczęłem się na oślep ostrzeliwać. Błysnęła w świetle księżyca biała płachta, ale nim strzeliłem, zapadła wśród kamieni. Z naszego posterunku nadbiegło dwóch z pomocą. Zostawiliśmy nieżywego już Petara i poczęli zsuwać się na dół. Nagle karabin maszynowy, który bronił naszego posterunku, zagdakał nerwowo w kierunku doliny, rażąc niewidzialnego dla nas nieprzyjaciela z drugiej strony stoku. Kilka wściekłych krzyków rozdarło ciszę doliny i nasze umocnienie umilkło. Usłyszeliśmy na górze ruch. Szybko, bezładnie zaczęliśmy się piąć ku górze. Przywitał nas bzyk pocisków, z których jeden trafił tym razem rudego Niemca. Zostało dwóch. Za-

### Nowości wydawnicze

NOWY NUMER
„ŻYCIA SŁOWIAŃSKIEGO"

Podwójny numer 1—2 II rocznika (1947) poświęcony jest Zjazdowi Słowiańskiemu w Belgradzie w grudniu ub. r. Przynosi on w całości lub w streszczeniach przemówienia wybitnych przedstawicieli społeczeństw słowiańskich, — wygłoszone na Zjeździe, m. in. marsz. Broza-Tita i marsz. Tołbuchina, a ze strony polskiej wiceprezydenta Barcikowskiego, prezesa Michałowicza i innych. Następnie mamy tu pełny tekst referatów zjazdowych, Manifestu Zjazdowego i innych dokumentów. Na końcu zamieszczono skład delegacyj, skład Komitetu Ogólnosłowiańskiego oraz kronikę Zjazdu.

* * *

JERZY KOWALEWSKI: „LUDOWA JUGOSŁAWIA"

Wyszła z druku nakładem „Książki" praca Jerzego Kowalewskiego p. t. „Ludowa Jugosławia", dająca nam nader żywy reportaż z osiągnięć nowej, ludowej i demokratycznej Jugosławii, powstałej po krwawych latach wojny i zmagań z faszyzmem.

Język jędrny i styl przystępny. Ujęcie poszczególnych tematów źródłowe i solidne.

Praca wyczerpująco porusza nasze wzajemne stosunki z bratnią Jugosławią, które, w imię bezpieczeństwa przed nową agresją niemiecką, winny krzepnąć i pogłębiać się.

*F. Ł-i.*

NOWINY LITERACKIE

# Teatr miasta Jarosławia

*(Od własnego korespondenta)*

Doniosłe dla kultury polskiej zadanie spełniają zespoły teatralne w południowo-wschodniej Polsce. Na obszarze województwa rzeszowskiego są tylko trzy teatry stałe — stojące na pewnym poziomie artystycznym. Są to: teatr m. Jarosławia im. Michała Bałuckiego, teatr Ziemi Rzeszowskiej i teatr „Fredreum" w Przemyślu.

Wśród tych trzech czołowych teatrów rozwija zwłaszcza doniosłą i pożyteczną pracę kulturalno-artystyczną teatr m. Jarosławia im. Bałuckiego, który powstał z połączenia się dwóch teatrów: założonego w Jarosławiu w październiku 1944 r. przez długoletniego reżysera ob. Stan. Zielińskiego „Teatru im. Bałuckiego", oraz powstałego w grudniu 1944 r. z inicjatywy kier. Domu Kultury ob. Zbigniewa Bilicza — „Teatru m. Jarosławia".

Teatry te połączyły się w jeden we wrześniu 1945 r., opierając się na konwencji Min. Kultury i Sztuki. W ciągu 2 i pół letniej pracy, obejmującej nie tylko Jarosław, ale i inne miasta, teatr odniósł szereg sukcesów wystawieniem tej miary sztuk, co „Antygona" Sofoklesa, „Pigmalion" Shawa, „Święty płomień" Maughama, „Matura" Fodora, „Dla szczęścia" Przybyszewskiego, „Grube ryby" Bałuckiego, „Moralność p. Dulskiej" Zapolskiej, — lżejszych sztuk jak „Królowa przedmieścia" Krumłowskiego, „Roztwór prof. Pytla" Winawera, „Consilium facultatis" Fredry i inne tudzież szeregu komedii i fars zagranicznych autorów.

W październiku 1945 r. teatr został wyróżniony na konkursie w Rzeszowie, gdzie Wojew. Rada Nar. uznała go za najlepszy teatr w całym wojew. i nagrodziła jego trud.

Reżyserami teatru są ob. Stanisław Zieliński i prof. Zdzisław Trentowski, członkowie ZZASP, a filarami najlepsi artyści zespołu: Zb. Bilicz, Elżbieta Szumlakowska (E. Eles), sekretarka Domu Kultury w Jarosławiu, a zarazem wykonawczyni czołowych ról, dalej B. Mach, S. Orlińska, Olga Bajońska, prof. K. Strauss, Fedorowa, Hasiak, Szabenbeck, Kamiński, Machowa, Zegadłowicz, Fedorowicz, Brzozowska, Matwijów, Jurkiewiczówna i inni.

Szczególnie dodatnio zaznaczyła się praca teatru w roku bieżącym. Wystawiono z ogromnym pietyzmem i starannością tragedię Juliusza Słowackiego „Mazepa" w reżyserii prof. Trentowskiego, z koncertowo grającym Machem (wojewoda), Eles, Biliczem (Mazepa), Bajońską, Straussem (Jan Kazimierz), Hasiakiem Zbigniew) i in. na czele. Również wystawiono sztukę Szaniawskiego „Ptak", Niewiarowicza „Kochanek to ja" z Biliczem i Orlińską i „Ich dwoje" w reż. Zielińskiego.

Teatr uczcił też 25-lecie zgonu Gabr. Zapolskiej wystawieniem jej sztuki „Skiz", w której znów wyróżnili się grą Mach i Szumlakowska. W lutym b. r. niezmordowany reżyser prof. Trentowski opracował dobrą sztukę A. Grzymały-Siedleckiego „Ludzie są ludźmi", w której zagrał doskonale główną rolę Hasiak. Wreszcie ostatnią „marcową" premierą była komedia francuskich autorów Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej".

Najbliższą premierę opracowuje prof. Trentowski z dużym nakładem staranności, a będzie nią „Zemsta" Fredry, nowy poważny atut teatru w jego misji kulturalnej. Bo prócz zadania ubocznego, którym jest godziwa rozrywka, celem teatru jest przede wszystkim praca oświatowa i propagowanie arcydzieł literatury ojczystej i z tego zadania teatr wywiązuje się chwalebnie.

Z występów gościnnych wymienić należy występ teatru przemyskiego „Fredreum", który wystawił w Jarosławiu wesołą i dobrze graną komedię amerykańską Barry Conners'a Roxy" w zgrabnej reżyserii J. Górskiej, a w wykonaniu artystów przemyskich — Bachowskiej, Górskiej, Gencjowej, Stupnickiego, Kippowej, Jareckiego i Sandersa.

W bieżącym roku powstał też w Jarosławiu zespół artystów JKS, który zainaugurował swą działalność wystawieniem w wypełnionej po brzegi sali kinoteatru „Gdynia" rewii w 16 obrazach pod kier. art. W. Budzicza, a w wykonaniu artystów: Carówney, Olejowskiej, mgr Pawlika, mgr Bestera, Budziszowej, Pawlikowej, Besterównej, J. Pysznika i in.

W pracy kulturalno-oświatowej i artyst. w Jarosławiu ma duże znaczenie działalność zespołów chóralnych młodzieży pod kierunkiem prof. Waltera i doskonała orkiestra symfoniczna miasta Jarosławia pod dyrekcją prof. Henryka Paraniaka

*Jan Stemir*

# Różne trudności polskiej turystyki

W ostatnich czasach zainteresowanie Polską, jako terenem turystycznym, znacznie wzrosło w krajach europejskich i amerykańskich. Szczególnie silne jest ono w krajach skandynawskich, a przede wszystkim w Szwecji. Przedwojenny szwedzki ruch turystyczny, głównie uzdrowiskowy, kierował się przeważnie do Czech i Niemiec.

Obecnie Szwecja interesuje się naszymi uzdrowiskami na Ziemiach Odzyskanych. Pewną trudność stanowi jednak różnica kursów korony i złotego, wyrażającą się stosunkiem 1.28. O dużej wartości korony świadczy fakt, że para butów kosztuje około 25 koron. W tym stosunku koszt utrzymania jednej osoby w naszych uzdrowiskach w ciągu jednego dnia wyniósłby około 50 koron, co w dużym stopniu utrudnia Szwedom korzystanie z polskich uzdrowisk.

Aby spopularyzować i ułatwić ruch turystyczny w Polsce, w roku bieżącym będą wydane mapy plastyczne Tatr w zimie i w lecie, Sudetów i wybrzeża od granicy niemieckiej aż do rosyjskiej. Oprócz tego szereg instytucji i towarzystw, związanych z turystyką, opracowuje mapy turystyczne i przewodniki.

Zainteresowanie naszym materiałem propagandowym za granicą jest bardzo duże.

Co do rozwoju turystyki wewnętrznej to przeszkodzie jej rozwojowi stoją przede wszystkim nie usprawnione jeszcze dostatecznie środki komunikacji oraz brak odpowiedniej ilości schronisk i hoteli turystycznych. Zagadnienie to jest najbardziej palącym na Ziemiach Odzyskanych gdzie gęsto rozbudowana sieć schronisk uległa zniszczeniu, a odbudowa ich natrafia na duże trudności, z powodu braku kredytów. W roku bieżącym na ten cel przeznaczono zaledwie 5 milionów złotych.

W Tatrach stoi na przeszkodzie brak umowy granicznej z Czechami. Umowa taka, istniejąca przed wojną, ułatwiała poruszanie się po górach z obu stron granicy.

Natomiast znakowanie szlaków turystycznych w Tatrach i Sudetach jest już w większej części przeprowadzone. Jednak i tu napotyka się na duże trudności, głównie z powodu braku odpowiednich farb trwałych. Dotychczas używane farby krajowe bardzo szybko ulegają wpływom atmosferycznym, co powoduje zanikanie znaków na szlakach.

# Czy oglądać będziemy amerykańskie filmy?

**Prowadzone od dłuższego czasu przez Film Polski rozmowy z przedstawicielami wytwórni amerykańskich, na temat warunków eksploatacji filmów „Made in USA" w Polsce nie zostały jeszcze sfinalizowane, gdyż Amerykanie nie godzą się na oficjalny kurs dolara — 100 zł., ale żądają przy rozrachunkach przeliczenia po kursie 450 zł.**

**Przewiduje się, że rocznie Polska będzie otrzymywać 60 filmów amerykańskich. Dziwne jest jednak stanowisko wytwórni amerykańskich, które zobowiązują się przesłać do oceny 30 filmów, natomiast pozostałe 30 — Film Polski ma wybrać z nadesłanego spisu bez oceny.**

padliśmy 50 metrów od szczytu, nie rozumiejąc sytuacji. W kilka minut po tym arabskie nerwowe głosy wyjaśniły nam, że panami góry nie są już legumy.

O świtaniu miała przyjść do nas karawana mułów z żywnością i wodą. Trzeba ich było przestrzec, trzeba było przede wszystkim ratować siebie. Zaczęliśmy zsuwać się szybko po linii telefonu w kierunku fortu. U stóp góry przywitał nas znów zjadliwy szczekot kilku karabinów. Jakoś kiepsko mierzyli, skoro nie oberwało się żadnemu. A jedna z postaci, która w poświacie księżyca poderwała się gdzieś z za kamieni, skoziołkowała się nagle, trafiona celnym pociskiem, wysłanym z karabinu Józka Kowalczyka z nad Warty. Znów ucichło.

Zaczęliśmy maszerować, dążąc ku fortowi. Wschodzące słońce przyniosło nam odgłos dalekiej strzelaniny ze szlaku, którym wędrowała żywność. Wiedzieliśmy z góry, że karawana wpadła w jakąś zasadzkę na nich przygotowaną. Poczęliśmy się spieszyć nie po to, by ich ratować, ale wiedzieliśmy, że kiedy karawana przepadnie, żaden z nas czterech dni bez wody nie wytrzyma. Strzelanina ucichła. Ostatni zakręt doliny, ostatni wąwóz i zobaczyliśmy pierwsze muły. Dali sobie radę z zasadzką, gdyż szli wyjątkowo w potrójnym stanie. Wyprawa żywnościowa zamieniła się tym razem w wyprawę odbijającą wzgórze. Późny wieczór zastał mnie znowu na szczycie, tym razem w zwiększonym stanie załogi.

Ucichł. Nie bardzo go rozumiałem, czemu nie wraca do kraju, skoro zbrzydła mu Legia, bo przecież siedział już w niej 24 lata, zwiedzając cały świat pod jej sztandarem.

Na moje pytanie odpowiedział tylko:

— Ja już jestem stary człowiek, mam żonę Anamitkę, którą kupiłem w 36 r., mam syna, właśnie niedługo znów tam jadę. Cóż ja bym w Polsce robił? Żołnierzy-włóczęgów wam nie potrzeba. Wy co innego, młodzi i silni, pełni zapału, przed wami jeszcze wielki, szeroki świat. Świat osłoneczniony czarem młodości i słońcem twórczego życia.

Przede mną włóczęga, karabin i kieliszek dobrego wina, wypity w wesołym towarzystwie.

Uśmiechnął się jakoś ze smutkiem i nałożywszy na głowę swą białą, legijną czapkę, znikł za drzwiami marsylskiej knajpy.

*(Lok)*

# Jastarnia — dawna siedziba bałtyckich korsarzy

Największą i najbardziej charakterystyczną wsią rybacką jest odległa od Kuźnicy o 7 km Jastarnia, ukryta pośród sosen, przytulona z jednej strony do łańcucha wydm, rozpościera się szeroko na piaszczystym podłożu; u stóp jej legło błękitne morze. Położenie wioska ma prześliczne. Od strony zatoki Puckiej wzdłuż wioski kołyszą się na szafirowej tafli morza czarne kadłuby łódek rybackich, w dali — ku północy, nęci oczy przecudny bezmiar wód Wielkiego Morza.

Jastarnia ze wszystkich wiosek półwyspu leży najbezpieczniej, bo na jednej szerokiej ławicy piaskowej 5—15 stóp położonej nad poziomem morza. Pomimo, że osada ta jest dość poważnie zabezpieczona przed zalewem wodą w czasie burz na morzu, to jednakowoż przy nadzwyczajnych nawałnicach zdarzających się raz na kilkadziesiąt lat) zachodzą wypadki, że Wielkie Morze przy bardzo niskich wydmach przy Jastarni wdziera się w głąb półwyspu, a nawet czasami łączy się z Małym Morzem (tj. zatoką Pucką).

Jastarnia na widownię dziejową wyst...uje w roku 1378; wspomina ją nadany tegoż roku przez Wielkiego mistrza krzyżackiego Wienricha von Kniprode z Malborka przywilej miasta Helu. Osada najcięższe czasy przechodziła w chwili, kiedy Szwedzi dążyli do opanowania morza Bałtyckiego, prowadząc zaciętą wojnę z Gdańskiem. Zniszczona wtedy całkowicie, pewien czas nie istniała.

Historycy niemieccy imputują jako podanie, gdyż dokumenty historyczne podobne w tej sprawie są nieliczne i mało znane — jakoby ongiś Gdańszczanie wybudowali w Helu dość wysoką drewnianą wieżę, a pachołkowie utrzymywali zawsze na niej jasny ogień przez całą noc. Odtąd miały okręty bezpiecznie zawijać do portu gdańskiego i omijać zdradliwe mielizny i cypel helski. Nie na rękę to miało być, według twierdzenia historyków niemieckich, jastarniakom. Pokryjomu zapalili drugi tego rodzaju ogień na swoim wybrzeżu i statki, zmylone podwójnym światłem, nie raz znajdywać miały rzekomo zgubę w pobliżu Jastarni, gdyż mieszkańcy osady zagarnęli cały ładunek.

Dowodzą dalej, że z biegiem czasu jastarniacy musieli się wyrzec tego korsarstwa, gdy postawiono oficjalną drugą latarnię, ale w Borze. Opowiadanie to, nie poparte żadnymi dokumentami, lecz wybiegiem o nielicznych i mało znanych dokumentach w tej sprawie, nie przedstawia żadnej wartości i uważać je należy za gołosłowne — raczej przemawia wszystko za tym, że mieszkańcy obecnej wioski Helu trudnili się korsarstwem i to już w wieku IX.

W Księdze Wieczystej z roku 1778 czytamy:

„Jasturnia, należąca do urzędu puckiego, wioska rybacka nie mające żadnej roli, której mieszkańcy nieco łąk posiadają, leży na tzw. „Kępie" i składa się z 30 domów, zamieszkiwanych przez rybaków.

*(W. R-)*

## Z wojew. rzeszowskiego

# Rozwój akcji mleczarsko-jajczarskiej „Społem"

*(Obsługa własna)*

W Rzeszowie odbyły się w pierwszych dniach marca dwie konferencje, poświęcone akcji spółdzielczego skupu jaj oraz skupu i przeróbki mleka. Oprócz około 100 delegatów spółdzielni terenowych, wzięli w tych konferencjach udział tow. tow. dyr. Kaczocha i Grabowski jako przedstawiciele centrali „Społem", delegat zarządu dyr. Miciak, dyr. Związku Rewizyjnego Czechowski, kier. inż. Sander, kier. Lamers, dyr. Rejman, prez. Wiercioch i inni.

Dyr. Kaczocha w swych referatach zapowiedział, iż na akcję skupu jaj uruchomione będą znaczne kredyty. Jaja z terenu woj. rzeszowskiego przechodzić będą przez punkt zbiorczy w Chorzowie i stąd kierowane będą do uprzemysłowionych rejonów Polski południowej. Przechodząc do zagadnień ogólniejszych, referent przedstawił sprawę właściwego rozwoju spółdzielczości na wsi jako konieczność państwową i podkreślił wielką rolę Związku Samopomocy Chłopskiej w rozbudowie tej spółdzielczości i odbudowie rolnictwa, będącego jej podstawą.

W dyskusjach poruszano przede wszystkim sprawę fachowców, jako kardynalne zagadnienie ruchu spółdzielczego w ogóle, na odcinku zaś jajczarstwa i mleczarstwa w szczególności. Podkreślano przy tej okazji paradoksalną sytuację zachodzącą w Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie, gdzie uczniowie rekrutują się głównie z terenów zachodnich.

Omawiano też ciekawe zjawisko, że spółdzielnie mleczarskie działają najlepiej w okolicach podmiejskich, gdzie rolnicy mają w ogóle łatwy zbyt na mleko, najsłabiej zaś w okolicach i wsiach daleko położonych od miasta.

Stąd wniosek, że rozwój obrotów spółdzielni mleczarskich, to problem nie tylko utrzymania się na rynku przez odpowiednie wypłaty rolnikom za jednostkę tłuszczu, lecz wiąże się on z całym szeregiem zagadnień organizacyjnych i finansowych. Pod tym względem, konferencje dały uczestnikom wiele cennych dyrektyw.

Z naciskiem podkreślano w dyskusjach, iż polityka cen na odcinku mleczarsko-jajczarskim musi być nastawiona na stworzenie jak najlepszych warunków rentowności dla tej gałęzi naszego rolnictwa, której szybka odbudowa, zapewniająca nasycenie rynku artykułami nabiałowymi i jajami, leży w interesie najszerszych mas konsumentów.

* * *

Komitet PPS „Społem" Nr. 2 przy ul. Wielickiej 22 zawiadamia, że prenumeratą organu PPS „Naprzód" objął wszystkich swoich członków.

Zwracamy się do Komitetów Nr. 1 i 3 „Społem" z wezwaniem o przeprowadzenie podobnej akcji na swoich terenach.

Komitet Nr. 2 „Społem" Magazyn Kraków, ul. Wielicka 22

### Konferencja międzypartyjna w Jaworznie

Dnia 4 marca br. odbyła się konferencja międzypartyjna PPS i PPR w lokalu Zw. Zaw. w Jaworznie w której brali udział z Krakowa z WK PPS tow. Kubicki Wł. z KW PPR tow. Wanatka.

Celem konferencji było usprawnienie współpracy dwóch partii robotniczych. Wynikiem konferencji było wysłanie pisma do Dyrekcji Zjednoczenia C. Z. P. W. w Katowicach, co do obsadzania stanowisk na terenie Woj. krakowskiego. Będzie ono uzgodnione z Komitetami obu partii robotniczych.

### Organizacje młodzieżowe w akcji przeciwpowodziowej

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych w Krakowie na posiedzeniu odbytym w dniu 6-go marca 1947 postanowiła:

W związku z nadchodzącym okresem roztopów wiosennych, deklaruje swą aktywną współpracę i wzywa wszystkich członków niżej podpisanych Organizacji do masowego udziału w akcji przeciwpowodziowej.

OM TUR, ZWM, ZWM RP „WICI", ZHP, ZMD.

### Przew. W. R. N. na konferencji w Myślenicach

(o. d.) Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej poseł Józef Blak odbył konferencję w dniu 7 bm. przy udziale wicewojewody Rubińskiego z przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Myślenicach zapoznając się z pracami terenowego Wydziału Powiatowego.

Na konferencji omówiono szczegółowo potrzeby gospodarcze całego terenu.

### Z życia muzyki

(Bg) W dniu 4 marca odegrane zostało w Katowickiej rozgłośni Polskiego Radia Concertino Romana Palestra, jako prawykonanie tego znakomitego utworu.

Dyrygował Kałka-Rowicki, przy udziale świetnego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego.

W najbliższych tygodniach Z. Drzewiecki wykona Concertino — Palestra w Filharmonii Krakowskiej.

## Komunikaty Partyjne

Komitet Dzielnicowy PPS Kraków — Śródmieście zwołuje konferencję wszystkich Przewodniczących, Zastępców, Sekretarzy i Skarbników Komitetów PPS, biur i instytucyj na terenie m. Krakowa.

Konferencja odbędzie się w dniu 13. III. 1947 godz. 18 w sali konferencyjnej Nr. 16 I. p. Dom PPS w Rynku Głównym L. 30.

Obecność i punkualność — obowiązkowa.

Przewodniczący:
(—) Dr Różański J.
Sekretarz:
(—) Towpasz W.

UWAGA KOBIETY

Referat Kobiecy WK PPS zawiadamia, że Zwyczajne Zebranie Aktywów Kobiecych odbędzie się dnia 13 marca 1947 o godz. 17-tej w sali Nr. 16, Rynek Główny 30.

Wszystkie Komitety dzielnicowe i fabryczne są obowiązane wysłać po dwie delegatki.

Kier. Ref. Kobiecego WK PPS
(—) B. Gołąbowa

* * *

W środę 12 marca o godz. 17-tej odbędzie się w sali wykładowej PPS nr. 16, Rynek Główny 30, odczyt inspektorki pracy Zuzanny Ćwiklińskiej p. t. „Ustawodawstwo Ochronne pracy kobiet". — Wstęp wolny.

* * *

W piątek dnia 14 marca 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się walne zebranie członków i sympatyków PPS w dzielnicy Grzegórzki-Dąbie. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej. Zarząd prosi o punktualne przybycie do własnego lokalu przy ul. Kotlarskiej 2.

Porządek dzienny:

1) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
2) sprawozdanie kasowe i organizacyjne,
3) referat polityczny,
4) wybór nowego zarządu,
5) dyskusja i wnioski.

* * *

Miejski Komiet PPS zawiadamia, że wykupił bilety do Miejskiego Teatru na sztukę Moliera „Chory z urojenia" na dzień 15 bm. godz. 15 po poł. oraz na operetkę „Hrabina Marica" na dzień 18 bm.

Bilety do nabycia w pokoju Nr. 11 I p.

## Z życia Partii

# W Sierszy Wodnej

Dnia 4 marca br. odbyło się zebranie czonków PPS z terenu Elektrowni w Sierszy, w świetlicy Zw. Zaw. tego Zakładu.

Udział w zebraniu wzięli z Woj. Kom. II sekr. tow. Kubicki Wł. z Pow. Kom. Chrzanów poseł tow. Bromboszcz H. i tow. Tkaczyk.

W dyskusji zabierali głos towarzysze miejscowi. Troską towarzyszy jest usprawnienie współpracy obu partii robotniczych.

# W Myślenicach

W Myślenicach odbyło się walne zebranie Pow. Komitetu PPS przy udziale około 100 delegatów ze wszystkich Komitetów powiatu myślenickiego.

Z Krakowa przybyli na zebranie tow. tow. II sekr. Woj. Kom. Kubicki Wł. i z ref. kobiet Noskówna. Przewodniczył tow. Bałuk Stefan.

Po zagajeniu i przemówieniach tow. tow. Kubickiego i Noskówny ustępujący zarząd złożył sprawozdanie za okres swojej pracy, a następnie po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów nowego Zarządu.

W wyniku głosowania w skład zarządu weszli: jako przew. tow. Bałuk Stefan, I sekr. tow. Kusowski T., skarbnik tow. Kuciel. Członkowie zarządu: tow. tow. Kudas J. (Myślenice), Jaśkiewicz Stan. (Droginia), Smoleń K., Pilch J., Kula H., Kowalska J. Komisja Rew.: tow. tow. Gajewski Cz., Gorączka Łucja, Mroczek Stan.

Poza tym z każdego komitetu wiejskiego do plenum pow. Komitetu wchodzi jeden delegat chłop socjalista.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

# Pomoc dla amnestionowanych w Jarosławiu

(JS) Wobec ujawnienia się na terenie m. Jarosławia całego szeregu osób, objętych amnestią powstał w mieście Powiatowy Komitet Pomocy Amnestionowanym, który urzęduje codziennie od godz. 9-tej do 1-tej w gmachu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jarosławiu, ul. Sienkiewicza 8.

Udziela on ujawniającym się, a pozostającym niejednokrotnie w skrajnym niedostatku, pomocy lekarskiej i materialnej.

Ujawniający się zgłaszają się w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa, — skąd zostają skierowani do odpowiednich miejsc, które udzielają im opieki, bądź skierowują do pracy na ich życzenie.

# Przesunięcie terminu konkursu fortepianowego dzieci

Szkoła Muzyczna im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie przesuwa termin zgłoszeń kandydatów do 15 kwietnia b. r. a termin eliminacji na 11 maja.

Kandydaci zgłoszeni i przyjęci do udziału w konkursie będą zawiadomieni o ostatecznym terminie i miejscu stawienia się celem wyznaczenia godziny eliminacji.

Kandydaci zamiejscowi, którzy nie mają zapewnionego pomieszczenia w Krakowie na czas konkursu proszeni są o jak najwcześniejsze zgłoszenie do Szkoły Muz. im. Wł. Żeleńskiego w Krakowie, Plac Inwalidów

# Ziemi mazurskiej z pomocą

(Ska) Wczorajszy poranek tańca i pieśni regionalnych w Starym Teatrze przypomniał Krakowianom o najbardziej zapomnianych Ziemiach Odzyskanych t. j. o Mazurach.

Na cele oświatowe młodzieży mazurskiej, studiującej na Uniwersytecie Ludowym, przeznaczony był zysk z biletów poranku. Jednocześnie przypomniała się przy tej okazji publiczności krakowskiej Janina Łukaszewicz, znana i ceniona w naszym mieście jako pedagog w dziedzinie choreografii.

Absolwentka szkoły Tacjany Wysockiej z Warszawy J. Łukaszewicz ma poza sobą szereg występów w teatrach krajowych i zagranicznych (Włochy, Francja, Belgia). Teraz zaprezentowała krakowskiej publiczności swoje uczennice.

Powierzyć zespołowi dziecięcemu wykonanie walca Straussa, to eksperyment śmiały. Trzeba przyznać, że się udał. Spodziewaliśmy się rozkosznych „słowiczek" i zobaczyliśmy małe dobrze zapowiadające się artystki. Wszystkie dziecięce numery — bez zastrzeżeń. Starszym tancerkom przydał by się natomiast lepszy szlif.

Maryla Hańczak w swych tańcach ludowych miała strój nieharmonizowany z ludowym charakterem tańców. Jadwiga Targowska była hożą dziewoją z obrazu Stryjeńskiej; przyjemniej byłoby posłyszeć częściej jej głos.

Zespół cztery „Hanki" (za wyjątkiem środkowej śpiewaczki) powinien wypracować sobie większą prostotę i naturalność. Całość na ogół dobra; oczekujemy jeszcze lepszego i ciekawszego pokazu z końcem roku szkolnego.

### „HALKA" Z CALMĄ

Dziś dnia 10 marca zostanie odegrana „Halka", nieśmiertelne dzieło Moniuszki. W tej cieszącej się stale ogromnym powodzeniem operze wystąpi wspaniała odtwórczyni Halki — W. Calma, Jontka odśpiewa artysta opery warszawskiej M. Parkowicz, Janusza — A. Wolak, Zofia — Morbitzerowa. Dyryguje A. Kopycińskí.

# Tydzień Solidarności b. więźniów politycznych

Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. więźniów politycznych wyznaczony został na okres od 22 do 30 marca 47 r. Będzie to uroczyste święto 18 narodów należących do Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych Faszyzmu (FIAPP).

Tydzień zakończony zostanie Kongresem w Paryżu. W ramach tego Tygodnia Solidarności w Polsce poświęcony zostanie sztandar Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentr.

# Na Wiśle huczą eksplozje...

(Lak) Powoli zapada zmrok. Grupa saperów pracująca nad oczyszczeniem Wisły z lodu nie ustaje w pracy.

Ciekawscy przechodnie, którzy stali dotychczas wzdłuż brzegów wymarznięci rozchodzą się do domów. Młody porucznik saperów dowódca ekipy wbiega na krę. Bystre oko kontroluje bacznie świder, który wyrębuje w lodzie otwór pod ładunek trotylu.

Nawiązuję rozmowę. Niewiele jest czasu. W przelocie chwytam wyjaśnienia, że

— *„Wisła mniej więcej do wysokości Skały jest już oczyszczona z lodu. Zostało jeszcze coś nie coś koło mostu dębnickiego, nad którym trzeba najbardziej czuwać, bo jego prowizoryczne przęsła nie są zbyt mocne i mogą pęknąć pod naporem kry — „dlatego wysadzamy tę pokrywę i staramy się, by kra zeszła jak najprędzej".*

Schodzę na bok. Ładunek już założony i za chwilę wyskoczą w powietrze kawałki lodu. Saperzy biegną szybko ku brzegowi. W momencie, kiedy ich stopy dotykają brzegu strzela w powietrze fontanna wody z odłamkami zmarzniętej pokrywy. Ruszyła trochę kry. Porucznik znów wybiega na lód. Tym razem podchodzi do przęsła, ogląda napór lodu i kontroluje skutki wybuchu. Nie tylko wydaje rozkazy, ale i sam pracuje. Daje przykład odwagi i opanowania żołnierzom.

Nowy ładunek założony, — „usunąć ludzi z mostu" pada rozkaz. Most pustoszeje i za chwilę znów słup wody leci w górę. Masa kry ruszona tym razem przewala się powoli i mija most.

Akcja walki z niebezpieczeństwem powodzi prowadzona w dużej mierze przez wojsko przebiega sprawnie i pomyślnie. Wojsko włożyło w tę sprawę duży wysiłek podkreślając jeszcze raz nie słowami lecz czynem swoją solidarność i jedność ze społeczeństwem.

Walczy jak dawniej na froncie, walczy o dobro i bezpieczeństwo obywateli!

## Co, gdzie i kiedy?

### RADIO

**na dzień 11 marca 1947 r. (wtorek)**

**Kraków.** 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka rosyjska. 12.55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14,30 Koncert życzeń. 14,50 Problemy dnia. 15,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Zielono w głowie". 15,20 „Jo se góralicek" — podhalańska audycja słowno-muzyczna. 15,40 Ludowe pieśni bułgarskie. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Lidii Kmitowej. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku w oprac. prof. dr. Zdzisława Jachimeckiego p. t. „W. A. Mozart" — z ilustracją muzyczną. 19.00 Koncert symfoniczny. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert popularny. 21,00 Słuchowisko p. t. „Generał Komuny Paryskiej" Wincentego Jędrzejewicza. 21,25 Kwartet krakowski W programie kwartet Mozarta F-dur. 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład doc. dr. Eugenii Stołyhwo p. t. „Człowiek na tle świata istot żyjących". 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Ważniejsze wiadomości, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

### W Kinach

**WANDA:** film kolorowy nagrodzony na konkursie w Cannes **„Czarodziejski Kwiat"**

**APOLLO i SZTUKA: „Zuch dziewczyna"** po raz pierwszy w Krakowie

**ŚWIT: Wielki Walc** (wznowienie)

**UCIECHA:** Ostatni tydzień **„Królewna Śnieżka"**

**GDAŃSK:** Film szpiegowski **„Nieuchwytny Smith"**

**WOLNOŚĆ: „Szalony Lotnik"** (brawurowy lot Moskwa, New York)

**SCALA: „Piętro Wyżej"**

**WARSZAWA: „Gunga Din"**

# Z akcji Pomocy Zimowej

(o. d.) W Miejskim Komitecie Opieki Społecznej, Mały Rynek 8, odbywa się rozdawnictwo darów z ramienia Pomocy Zimowej dla podopiecznych z terenu Krakowa.

Jak się dowiadujemy od przewodniczącej ob. Róży Łubieńskiej 150 osób dziennie otrzymuje paczki zawierające suchy prowiant jak mąka, cukier, kasza, skondensowane zupy. Sekcja Opieki nad wysiedlonymi obejmuje 7.727 podopiecznych. Dzieli się ona na szereg referatów. Referat UNRRA zaopatrzył w 186.096 sztuk odzieży, 27.635 osób. Referat opieki wstępnej opiekuje się powracającymi do kraju. Warto zaznaczyć, że między nimi znajdują się ludzie z Afryki i Indii. Wszyscy oni zostają zaopatrzeni w miarę możności w odzież, a bezdomni otrzymują skierowanie do schronisk.

W obecnej chwili w schroniskach znajduje się kilkaset osób. Jedną z wielkich bolączek schronisk jest brak jakiejkolwiek egzekutywy dla usuwania elementu nieodpowiedniego jak szabrowników i handlarzy, których kierownictwo nie jest w stanie usunąć mimo, że jednostki te absolutnie nie potrzebują korzystać z opieki społecznej. Mamy nadzieję, że CKOS postara się załatwić tę sprawę z czynnikami miarodajnymi. Kuchnie, których na terenie miasta znajduje się 4 wydają 15 tys. obiadów miesięcznie Tak schroniska jak i kuchnie operują skromnymi środkami pieniężnymi.

Kierownictwo musi czynić nadludzkie wysiłki, aby ze stawki 20 zł od osoby pokryć wyżywienie i koszty administracyjne. Dlatego też Pomoc Zimowa przyszła w samą porę, aby zabezpieczyć podopiecznych w węgiel, w obuwie i co najważniejsze w lekarstwa.

W ramach Pomocy Zimowej wszystkie apteki na terenie miasta opodatkowały się dobrowolnie stosownie do swych obrotów i wydają lekarstwa na sumę 80 tys. zł do 31 marca br. Zaopatrzono do dnia dzisiejszego 127 osób w niezbędne środki lecznicze i dostarczono podopiecznym znajdującym się w szpitalach lekarstw.

Ostatnio Sekcja Opieki uruchomiła warsztaty introligatorski, szewski i krawiecki w domu przy ul. św. Krzyża 18. W warsztatach tych prócz zamówień z miasta, przerabia się różne nieużytki z UNRRA, które potym rozdzielone zostaną między podopiecznych. Celem zatrudnienia osób korzystających z opieki rozdziela się między nich pracę chałupniczą, tak, aby zarabiali sami na swe utrzymanie.

# Na froncie walki z nadużyciami

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Delegaturę Komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Krakowie przy pomocy organów M. O. i Brygady Ochrony Skarbowej, wszczęto dochodzenia karne przeciwko 50 sprzedawcom wyrobów P. M. T. za nie wywieszanie cenników i pobieranie nadmiernych cen za wyroby tytoniowe.

Akcja kontrolna punktów sprzedaży wyrobów P. M. T., których w Krakowie jest około 450, trwa w dalszym ciągu.

W związku z powyższym przypomina się, że oprócz papierosów przydziałowych, sprzedawanych każdomiesięcznie na karty żywnościowe I kategorii i M. K. (Ministerstwo Komunikacji) w ilości 200 sztuk na osobę, na co przeznaczone są wyłącznie papierosy „Bałtyk" i „Triumf" w cenie 3 zł za sztukę, oraz papierosy „Wolność" w cenie 2 zł za sztukę — są w sprzedaży t. zw. wolnorynkowej następujące wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego:

papierosy bezustnikowe: Hel w cenie 5 zł za szt., Mazur w cenie 2 zł za szt.;

papierosy ustnikowe: Śnieżka w cenie 3.50 za szt., Nysa w cenie 3 zł za szt., Popularne w cenie 1.50 za szt., Partyzant w cenie 1.20 zł za sztukę;

cygara w cenie od 20 zł do 5 zł za sztukę;

tytoń do fajki: fajkowy średni w cenie 50 zł za 50 grm.;

tabaka do zażywania: tabaka gdańska zł 30 za 50 grm.

W niedługim czasie będą oddane jeszcze do sprzedaży papierosy bezustnikowe „Zefir" w cenie zł 7.50 za sztukę — i papierosy ustn. „Syrena" w cenie zł 5 za sztukę.

Wszystkie punkty detalicznej sprzedaży mają obowiązek sprzedawać wymienione wyżej gatunki wyrobów tytoniowych w każdej żądanej ilości, bez jakichkolwiek ograniczeń i po cenie ustalonej przez Ministra Skarbu, a odnośny cennik, wydany przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego, ma być wywieszony na widocznym i dostępnym miejscu w każdym z tych punktów sprzedaży.

Żądanie przez sprzedawcę cen wyższych od przewidzianych cennikiem Min. Skarbu jest przestępstwem karno-skarbowym i jako takie będzie ścigane przez odnośne organy kontrolne. Konsumenci winni we własnym interesie zaopatrywać się w wyroby tytoniowe tylko u uprawnionych sprzedawców i płacić według cennika.

# Na każde zawołanie

(S) W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe było wzywane do całego szeregu wypadków, przede wszystkim do większej liczby zaprószeń oczu i ran tłuczonych głowy.

Tadeuszowi Sekkerowi, mechanikowi, upadła na głowę szyba z okna z jednego z mieszkań podczas wysadzania lodu na Wiśle. Pracownikowi „Społem", 30-letniemu Stanisławowi Słocie spadła na ulicy cegła z dachu jednego z domów przy ulicy Dietla, przy czym po opatrunku w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Lipski Jan, lat 63 został uderzony soplem lodu na ulicy, przy czym odniósł ranę ciemienia. Szymańska Maria, lat 49, wychodząc z samochodu, potłukła sobie czoło i twarz, odnosząc rany tłuczone.

Zbigniew Zborowski, lat 10, uczeń wpadł pod wóz tramwajowy, doznając ogólnych potłuczeń. Edward Waligóra lat 13, uczeń, wpadł do piwnicy, odnosząc silne rany tłuczone ciemienia. Pogotowie odwiozło go na oddział chirurgiczny.

Nowak Antoni powróciwszy z pracy do domu przy ul. Grodzkiej 4/18, zastał na podłodze zwłoki żony, 28-letniej Magdaleny Nowak. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził zgon i dał znać o wypadku lekarzowi miejskiemu.

Szczepan Rachwał, mechanik samochodowy w stanie nietrzeźwym wpadł na ul. Basztowej, koło Barbakanu, pod samochód. Rachwała odwieziono do szpitala.

# DOBRE RADY DLA KOBIET

### JAK PIELĘGNOWAĆ URODĘ Z WIOSNĄ?

Wiosenne wiatry, gwałtowne ocieplenie się powietrza wpływają ujemnie na skorę, która ma skłonności do pierzchnięcia, wyrzutów i nierówności. W okresie tym powinno się specjalnie pielęgnować cerę.

Nawet cerę t. zw. dobrą, to jest normalną, trzeba poddać gruntownemu oczyszczeniu przez parówkę, a następnie regularnie natłuszczać, najlepiej parafiną tak, aby skóra była elastyczną i odporną na zmiany temperatury. Cerę tłustą powinno się po uprzednim oczyszczeniu pozostawiać możliwie najdłużej na działanie powietrza tak, aby pory zamknięte przez całą zimę ochronnymi środkami przed odmrożeniem, mogły teraz swobodnie oddychać. Dlatego kobiety o cerze tłustej powinny przez jakiś czas odrzucić kremy i puder na dzień.

Inaczej sprawa się ma z cerą suchą, skłonną do zmarszczek i pękania. Tę w okresie wiosennym powinno się specjalnie pielęgnować. Ogromne usługi mogą oddać tutaj masaże przeprowadzane tłustą oliwą. Przy masażach należy bacznie zwracać uwagę na ruchy tak, aby skóry nie rozciągnąć. Masaże takie należy wykonywać bardzo delikatnie, tak długo, aż oliwa nie wsiąknie zupełnie w skórę. Przed wyjściem na powietrze twarz o skórze suchej powinna być dobrze natłuszczoną. Wieczorem trzeba twarz dokładnie zmywać wodą ciepłą i mydłem tak, aby usunąć kurz i wszelkie nieczystości osiadające na twarzy.

W okresie wiosennym często wypadają włosy. Aby tego uniknąć, powinno się przeprowadzić kurację skóry głowy. Zabieg ten jest bardzo nieskomplikowany i niekosztowny. Przed myciem należy nagrzaną oliwą nasmarować głowę, wcierając ją ruchami półkolistymi, po czym zawinąć głowę ręcznikiem na 10 minut.

Po upływie tego czasu należy wyczesać włosy gęstym grzebieniem, następnie umyć dokładnie w kilku gorących wodach, dodając do płukania zależnie od koloru włosów, a więc przy jasnych włosach odwar z rumianku, przy rudawych i kasztanowatych odwar z cebuli, przy ciemnych odwar z liści orzechowych. Codziennie powinno się włosy szczotkować i wyczesywać gęstym grzebieniem, wtedy uniknie się osłabienia korzonków, które powoduje wypadanie włosów.

O ile możności dobrze jest pozostawiać włosy bez nakrycia na powietrzu tak, aby wszystkie pory mogły swobodnie oddychać, wtedy włosy staną się elastyczne i nie będą się łamać.

TERESA.

# Klejnoty Krakowa wydarte z gardzieli hitlerowskiej

Nieoceniony zbiór historycznych pamiątek narodowych i klejnotów sztuki, nagromadzonych w ciągu wielu stuleci w skarbcu Katedry Wawelskiej, stał się w czasie okupacji przedmiotem złodziejskich apetytów Franka i jego towarzyszy. Usiłowali oni zrabować i wywieźć do Niemiec szereg najcenniejszych przedmiotów złotniczych i paramentów, które jednak zostały już na ogół odnalezione. Inne znów odszukano na miejscu bezpośrednio po ucieczce Franka w bagażach, których nie zdążył wywieźć.

Tak więc skarbiec katedralny poniósł stosunkowo niewielkie straty, wśród których najważniejszą pozycję stanowi, nie odnaleziony dotąd, szczerozłoty kielich z emaliami i drogimi kamieniami, wykonany i ofiarowany przez króla Zygmunta III, który był jak wiadomo zdolnym i zamiłowanym złotnikiem.

## NIEMIECKA „KULTURA"

Wśród wywiezionych lecz szczęśliwie odebranych zabytków skarbca wysuwają się na czoło wartością i znaczeniem artystycznym dwie szkatułki średniowieczne, stanowiące z wielu względów osobliwości o charakterze europejskim. Omówił je, w ciekawym odczycie wygłoszonym na ostatnim zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa w Muzeum Przemysłowym ks. prof. dr. Tad. Kruszyński, który opisał najpierw niezwykle cenną i starożytną szkatułkę srebrną w kształcie domku, zdobną bogato wypukłą rzeźbą walk rycerzy i zwierząt w stylu wschodnim, postaciami zwierząt po bokach „świętego drzewa" oraz dedykacjami arabskimi, wykonanymi pismem kufickim.

Na podstawie badań własnych prelegenta skrzyneczka ta, w której niegdyś przechowywano ziemię nasiąkłą krwią św. Stanisława, jest cennym wyrobem saraceńskim z XII w. i powstała prawdopodobnie na Sycylii.

Zabytek nasz jest właściwie unikatem światowym, istnieje bowiem jeszcze tylko jedna podobna skrzyneczka w Hiszpanii, lecz skromniejsza i bez figuralnych wyobrażeń. Drogi ten klejnot odzyskano niestety w stanie opłakanym. Grabieżcy hitlerowscy połamali go i pogięli, dając tym wymowny dowód nowoczesnej „niemieckiej kultury".

## 230 LAT W UKRYCIU

Druga odzyskana szkatułka związana tradycjami z osobą królowej Jadwigi jest wyrobem francuskim z połowy XIV w. Jest to płaska skrzyneczka z kości słoniowej, pokryta na całej swej powierzchni niezwykle szlachetnymi i delikatnymi płaskorzeźbami, które ujmują starannie emaliowane okucia.

Płaskorzeźby te wyobrażają różne epizody z średniowiecznych romansów rycerskich i pieśni trubadurów.

I ta skrzyneczka jest również wielką osobliwością zabytkową; podobnych bowiem okazów zachowało się zaledwie kilka na świecie, nasz jednak celuje wśród nich najbardziej artystycznym i delikatnym wykonaniem. Nadmienić należy, że obie te szkatułki, używane niegdyś jako relikwiarze, zostały na krótko przed „potopem" szwedzkim ukryte przez kapitułę katedralną a odszukane zostały dopiero po 230 latach, w czasach kardynała Dunajewskiego.

## MUSIMY NAPRAWIĆ TO CO ZBURZYŁA RĘKA NIEMIECKA

Po odczycie rozwinęła się ciekawa dyskusja bieżąca na temat aktualnych spraw krakowskich. Kontynuowano dawniejszą debatę nad sprawą restauracji ołtarza Wita Stwosza, wysuwając postulat, by równolegle z dokonywaną obecnie odnową sporządzić w gipsie lub drzewie wierne kopie wszystkich rzeźb słynnego arcydzieła sztuki.

Dalej podniesiono konieczność przyspieszenia biegu doniosłej dla Krakowa sprawy uporządkowania Rynku Gł. i usunięcia sieci tramwajowej z śródmieścia, przeniesienia w inne miejsce dworca autobusowego z placu św. Ducha, oczyszczenie fasad kamienic z pozostałych z lat okupacji linij i strzał kierunkowych oraz nowszych napisów, afiszów i nalepek, usunięcia z zabytkowych sieni wyrosłych po wojnie szpetnych kramów, kiosków i sklepików. Wskazano dalej na smutny po wojnie stan plant i ogrodów miejskich oraz konieczność powołania kuratora i komisji plantacyjnej. Wysunięto postulat wszczęcia energicznej akcji na rzecz przywrócenia zniszczonych przez Niemców pomników Mickiewicza, Jagiełły i Kościuszki, restauracji wołających z dawna o ratunek pięknych barokowych figur przed kościołem św. Piotra, przywrócenia na dawne miejsce w ul. Kapucyńskiej figury M. B. Łaskawej, pamiątki pomoru z lat 1707—9. Domagano się wreszcie stanowczej ochrony historycznych nazw ulic i placów krakowskich oraz wznowienia u odpowiednich władz akcji w kierunku reaktywowania starożytnego „Bractwa Kurkowego".

## BRAK KWATER DLA TURYSTÓW

Na zakończenie Dr Jerzy Dobrzycki przyrzekł w imieniu Towarzystwa Miłośników Krakowa przedstawić kompetentnym czynnikom wszystkie zgłoszone postulaty i inicjatywy, poświęcając nadto uwagę nader ważnemu dla miasta zagadnieniu zupełnego braku kwater dla napływających turystów, zjazdów i wycieczek robotniczych wiejskich i szkolnych.

Brak odpowiednich kwater uniemożliwia Krakowowi spełnianie nader ważnej pod względem społecznym i wychowawczym roli miasta turystycznego, przekreśla możliwość liczniejszego napływu na „Dni Krakowa" i przyczynia poważne straty materialne i moralne miastu i społeczeństwu.

PRENUMERATA
wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł. za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

## A to już znasz?

*TWAIN W ARESZCIE*

*Marek Twain skazany został kiedyś na osiem dni aresztu za obrazę osoby urzędowej. Było to w czasach jego młodości. Kiedy, po wielu latach, pewien reporter zapytał go, jakie wyniósł wrażenie z pobytu w więzieniu, Twain odparł:*

*— No cóż, mój panie, jak się człowiek dobrze po świecie rozejrzy, to dochodzi do wniosku, że i w więzieniu są szubrawcy — jak wszędzie.*

*BIEDNY DUMAS*

*Powieściopisarz francuski Dumas — ojciec, zarabiał na swoich powieściach olbrzymie sumy. Mimo to, często miewał kłopoty finansowe. Pewnego razu odwiedził go syn. Zastał ojca przy pracy.*

*— Jak się czujesz, ojcze? — zapytał*

*— Jestem przepracowany.*

*— Odpocznij trochę.*

*— Niestety, nie mogę.*

*— Dlaczego?*

*Dumas — ojciec otworzył szufladę i pokazał synowi dwa luidory.*

*— Widzisz synu, gdy przybyłem do Paryża trzydzieści lat temu, miałem 52 franki, obecnie zaś tylko 40. Muszę więc popracować, by odzyskać przynajmniej te 12 franków, których mi brak.*

## W teatrach

**TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO** godz. 15 — „Wielki człowiek do małych interesów", komedia Al. Fredry.

Przedstawienie dla młodzieży szkół średnich, karty wolnego wstępu nieważne.

Godz. 19 — „Halka", opera Moniuszki.

**MIEJSKI STARY TEATR** — duża sala godz. 19 — „Odys u Feaków", sztuka Stefana Flukowskiego.

Przedstawienie zakupione przez Polską Partię Socjalistyczną.

Godz. 19.15 „Promienieść", sztuka w 3-ch aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

**TEATR KAMERALNY TUR-u** — godz. 16,30 — „Rozbitki" Blizińskiego z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

**TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA"** (ul. Lubicz 48) godz. 19-ta „Hrabina Marica" operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

**POLSKI TEATR AKADEMICKI** (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — Koncert-Rewia w wykonaniu młodych talentów Krakowa.

**SIEDEM KOTÓW** — godz. 19.15 — „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szaber-tem, Grusówną i Kwiatkowską.

**TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA"** — godz. 17 — „Złota rybka" — przygody Maćka Kłosa.

**TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA** godz. 11 „Robinson Kruzoe" Marii Biliżanki.

### DZISIEJSZE ODCZYTY

„Socjologia a wychowanie" Dr Heleny Millerówny-Czerbowej — godz. 18, sala wykładowa I. piętro, Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

### DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

od dnia 8. III. do 15. III 1947 r.

Mgr. Łucki, Rynek Podgórski 9, „Im. św. Kingi", Grzegórzecka 9, „Im. św. Huberta" Krakowska 1, „Pod Złotą Głową" Rynek 13, „Pod Gwiazdą" Floriańska 15, „Czternasta" Lubicz 7, „Pod Złotym Lwem" Długa 4, „Pod Trzema Koronami" Retoryka 1, „Pod Boskim Miłosierdziem" Zwierzyniecka 7, „Przy Parku Krakowskim" Pl. Inwalidów 7.

Sąd Grodzki w Krakowie, O. I.
Dnia 5 marca 1947 r.
Sygn. I. 1. Zg. 107/47.

### ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Stanisław Gontarski, urodz. 4 maja 1899 r. w Warszawie, zam. we Lwowie, ul. Zamojskiego, miał zginąć w Katyniu według relacji PCK z dnia 13 stycznia 1944. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, wszczyna się na wniosek żony, Gontarskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3 miesięcy od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki
Dr. Emil Ręgniewicz

### DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI

Dzisiaj 10 marca od godz. 8-ej rano do 11 marca do godz. 7.30 rano.
Dr. [illegible], Kopernika [illegible], tel. [illegible].



Odbito czcionkami Drukarni Nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53. M—17521